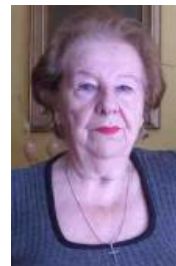


MARIA SOWA

ur. 1926; Zamość



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	PRL, życie codzienne, restauracje w Lublinie, milicja, UB, prostytutki

„Każda restauracja miała swojego opiekuna z milicji”

Każdy lokal miał swojego opiekuna [z milicji]. Za każdym razem miałam innego. W Lublinie miałam takiego Roberta, bardzo kulturalny chłopak po studiach, super, który przychodził, ale on nawet wiedział, że ode mnie nic nie wyciągnie, bo pytał czasami: „A ten konsument często przychodzi?” „No przychodzi, no bo to jest lokal otwarty. Niech przychodzi jak najczęściej, bo my z tego żyjemy przecież.” Ten Robert był bardzo fajny. Natomiast jak prowadziłam Regionalną, to tam się zaczął robić taki punkt zbiorczy dla prostytutek. Ja wiedziałam, że to są prostytutki. Takie – przepraszam, że brzydko powiem – cichodajki, które miały klucz od jakiegoś tam mieszkania, od melin. Ja często nawet widziałam, jak jedna przychodzi za pół godziny, oddaje klucz drugiej, ale one się bardzo przyzwoicie zachowywały. One były grzeczne, jak nawet tam było coś głośniejsze czy coś, wystarczyło, że ja przechodziłam przez salę, to już była cisza. Bo one się nie chciały afiszować z tym, co robią. Robiły to po kryjomu oczywiście. Ale ja miałam wtedy takiego kapitana Paleniuka, właśnie tego opiekuna. I Paleniuk bardzo często przychodził, co kilka dni, no zawsze była kawka, oczywiście, rozmowa sympatyczna – „A czy przychodzą?” „No przychodzą”, ale przecież one się zachowują przyzwoicie, a na czole ona nie ma napisane, jaką ona profesję uprawia. To są jej sprawy. Gdyby była jakaś awantura czy coś, to ja wtedy musiałabym przeciwdziałać, ale tu się nic złego nie dzieje. I on mi przyniósł kiedyś albumy i pokazywał mi zdjęcia: „A tą pani zna? A tamtą?”, więc które znałam, mówię: „Tak, ta przychodzi często, ta przychodzi rzadziej. Tą znam, tamtą znam, tej nie znam. Tej nie widziałam. Nie wiem kto to.” I on mi zaproponował współpracę wtedy, ten Paleniuk: „Wie pani, z panią mi się tak fajnie gada – tam bajery różne – i ja bym chciał, żeby pani z nami współpracowała”. Ja mówię: „No przecież ja współpracuję z wami, bo mówię panu oficjalnie kogo znam, kogo nie znam. No to to już chyba jest jakaś współpraca, prawda?” „No nie, ale żeby się pani zadeklarowała, będzie pani jakieś miała pieniądze dodatkowe. No przyda się na jakieś ładne pończoszki, na kosmetyki, i tego.” Ja mówię: „Proszę pana, ja tyle zarabiam i mam

męża, który utrzymuje dom właściwie, że ja na kosmetyki i na pończoszki to sobie zarobię sama. I panie kapitanie, nie ma między nami, w ogóle nie było sprawy. Ja nigdy nic panu nie podpiszę. To panu oświadczam. Owszem, uczciwie panu będę zawsze mówiła, że znam tą dziewczynę, czy tamtą dziewczynę, bo wiem, że ona tu do mnie przychodzi. Nic poza tym. Żadnej współpracy i żadnych pieniędzy.” „Ale niech się pani zastanowi”. „Nic się nie będę zastanawiać, bo ja panu już odpowiadam, że nie!” No i on się ode mnie odczepił. Przychodził później, owszem, ale już mi tego nie proponował, bo wiedział, że nic ze mną nie utarguje. Bo myślę sobie, co ja mam z policją współpracować? Co ja jestem jakimś kapusiem czy donosicielem? Absolutnie. Brzydziłam się takim tematem. W życiu bym czegoś podobnego nie zrobiła.

Ja jestem osobą która źle sypia, i kiedyś w nocy tak sobie czasami myślę, jak później posądzali ludzi o współpracę, te teczki mieli. I myślę sobie, Boże, gdybym ja wtedy podpisała, to przecież miałabym już tą swoją kartę w tej policji, w tej milicji dawnej. Kto by wiedział, co ja donosiłam, na jaki temat? W każdym razie oni by już tam sfabrykowali to, co ja powiedziałam o prostytutkach, a między innymi, mogli między wierszami dopisać, że ja tam jeszcze coś innego powiedziałam. I już bym była, że tak powiem, podejrzana. A tak to ja jestem czysta. Spokojnie śpię, że tego nie zrobiłam. I pomyślałam sobie wtedy, jak dobrze, że ja nic nie podpisałam. A zresztą bym nie podpisała, bo ja bym w życiu nie poszła na żadną współpracę z policją wtedy. Absolutnie, bo to już jest dla mnie donosicielstwo.

Data i miejsce nagrania	2008-01-25, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Jakub Skowron
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"